

Łukasz Tomasz Sroka, *Rada Miejska we Lwowie
w okresie autonomii galicyjskiej 1870–1914.*
Studium o elicie władzy,
Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego,
Kraków 2012, ss. 560

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/KLIO.2013.043>

Pomimo młodego wieku dr hab. Łukasz Tomasz Sroka (ur. 1979), przez cały okres swojej aktywności zawodowej związany z Instytutem Historii Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, posiada już spory dorobek drukowany, na który składa się z górą 60 publikacji naukowych, począwszy od monografii szczegółowych, a skończywszy na recenzjach, sprawozdaniach i biogramach. Zostały one ogłoszone w językach polskim, angielskim i niemieckim. Większość tych prac była opublikowana po uzyskaniu stopnia doktora. Wśród publikacji Sroki nie brakuje artykułów zamieszczonych w czasopismach punktowanych (np. „Scripta Judaica Cracoviensia”, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historica”, „Studia Historyczne”), aczkolwiek nie ma ich jeszcze zbyt wielu.

Zakres zainteresowań badawczych autora recenzowanej pozycji jest szeroki. Zajmował się on z powodzeniem historią i kulturą Żydów w XIX i XX stuleciach, ze szczególnym uwzględnieniem mniejszości żydowskiej w Galicji w dobie autonomii, dziejami państwa Izrael, historią Krakowa i Lwowa, wolnomularstwem, wreszcie historią ubezpieczeń społecznych¹. Czołowe miejsce w jego dotychczasowym dorobku zajmują badania elit miejskich. Temu zagadnieniu poświęcił zarówno rozprawę doktorską przy-

¹ O. Rzegotka, Ł. T. Sroka, *70 lat Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (1934–2004)*, Warszawa 2004; Ł. T. Sroka, *Żydzi w Krakowie. Studium o elicie miasta 1850–1918*, Kraków 2008; idem, *Sprawiedliwi chcą być doskonali. Z dziejów wolnomularstwa w Krakowie od XVIII wieku do współczesności*, Kraków 2010; *Lwów. Miasto – społeczeństwo – kultura*, t. 7: *Urzędy, urzędnicy, instytucje*, red. K. Karolczak, Ł. T. Sroka, Kraków 2010; *Masoneria polska w kraju i na emigracji*, red. K. Karolczak, Ł. T. Sroka, Kraków 2012.

gotowaną pod kierunkiem znanego badacza dziejów Polski w XIX w. i rodzin magnackich prof. Kazimierza Karolczaka, jak i pracę habilitacyjną, którą jest recenzowana monografia.

Dokonany przez autora wybór tematu ocenianej książki należy uznać za trafny. Określony w tytule zakres badawczy nie był do tej pory przedmiotem odrębnych studiów. Zarówno Radzie Miejskiej miasta Lwowa w okresie autonomii galicyjskiej, jak i lwowskiej elicie władzy ostatnich dziesięcioleci XIX w. i pierwszemu czternastoleciu XX stulecia poświęcono ledwie drobniejsze przyczynki lub niewielkie fragmenty większych opracowań. Recenzowana książka wypełnia zatem lukę w historiografii nie tylko rodzimej, ale także ukraińskiej czy austriackiej. W jakimś sensie jest ona kontynuacją i uzupełnieniem badań prowadzonych w krakowskim ośrodku naukowym na temat życia politycznego i dziejów samorządu miejskiego Lwowa w okresie późniejszym, których efektem są prace Henryki Kramarz², Grzegorza Mazura³, a nawet Agnieszki Biedrzyckiej⁴.

Cel pracy Sroka określił precyzyjnie we „Wstępie” (s. 11–12). Jest nim analiza składu osobowego i funkcjonowania lwowskiej Rady Miejskiej, w tym „mobilność, kariera zawodowa, aktywność gospodarcza, kondycja majątkowa, wykształcenie, pochodzenie społeczne oraz przynależność wyznaniowa i narodowościowa” radnych, podstawy prawne działania Rady, wpływ na życie miasta oraz jej kontakty zewnętrzne. W sposób umiejętny dokonał porównania lwowskiej elity władzy do elit funkcjonujących w innych miastach monarchii Habsburgów. Najczęściej autor porównywał Lwów do Krakowa i na odwrót.

Tytuł rozprawy nie budzi moich zastrzeżeń. W odniesieniu do niego mam tylko jedną uwagę krytyczną. Otóż autor precyzyjnie i dobrze zdefiniował zarówno pojęcie „rada miejska”, jak i „elita”. Temu drugiemu poświęcił wyjątkowo dużo miejsca we „Wstępie”, odwołując się do rozmaitych definicji funkcjonujących w literaturze naukowej, zarówno polskiej, jak i powszechnej. Niemal zupełnie pominął natomiast określenie „auto-

² H. Kramarz, *Samorząd Lwowa w czasie pierwszej wojny światowej i jego rola w życiu miasta*, Kraków 1994.

³ G. Mazur, *Życie polityczne polskiego Lwowa 1918–1939*, Kraków 2007.

⁴ A. Biedrzycka, *Kalendarium Lwowa 1918–1939*, Kraków 2012.

nomia galicyjska”, które również spożytkował w tytule książki. Zapewne chwalebnie wyszedł z założenia, że jest ono zrozumiałe i nie wymaga szerszego omówienia. W tym przypadku się różnimy. Wąski krąg specjalistów doskonale poradzi sobie z tym brakiem, jednak czytelnik niekoniecznie najlepiej zorientowany w realiach historycznych monarchii austro-węgierskiej może mieć z tym problem.

Cechą pisarstwa Sroki są wyważone konkluzje formułowane na podstawie wnikliwej analizy materiału źródłowego. Autor z powodzeniem przedstawił środowisko radnych tworzących elitę władzy miejskiej. Dobrze ukazał wpływ i znaczenie Rady Miejskiej dla rozwoju Lwowa jako stołecznej aglomeracji miejskiej Galicji i ważnego ośrodka politycznego, gospodarczego oraz kulturalnego na mapie ówczesnych ziem polskich. Należy zgodzić się z jego wnioskami na temat roli, pochodzenia, mobilności, kondycji majątkowej radnych, którzy dysponowali autorytetem i władzą, byli natomiast pozbawieni argumentu siły (s. 352).

Cezury chronologiczne książki są przejrzyste. Za punkt wyjścia rozważań autor przyjął uchwalony przez Sejm Krajowy w październiku 1870 r. i zatwierdzony przez cesarza Franciszka Józefa *Statut miasta Lwowa*. Rozprawę zamyka wybuch pierwszej wojny światowej w 1914 r. Autor wielokrotnie wychodzi jednak poza zakreślone przez siebie ramy, równie często odwołując się do okresu przed 1870 r. jak i do dwudziestolecia międzywojennego. W dużej mierze jest to efekt stosowanych przez Srokę porównań lub też kontynuowania wątków mających swój początek jeszcze przed wybuchem wielkiej wojny. Tego rodzaju zabiegi są korzystne dla narracji. Świadczą też o dobrym warsztacie, znajomości literatury i erudycji autora. Rozdział pierwszy ma charakter wprowadzający do dalszych rozważań. Głównie na podstawie istniejącej literatury przedmiotu przedstawiono w nim dzieje Lwowa i jego elity władzy w okresie przedautonomicznym.

Określone we „Wstępie” ramy tematyczne czy też problemowe są raczej ściśle przestrzegane. Przy budowie rozdziałów autor zastosował konstrukcję problemowo-chronologiczną. Był to dobry zabieg, najczęściej zresztą używany w rozprawach naukowych poświęconych badaniom o charakterze prozopograficznym. Odnośnie do ram problemowych mam jednak dwie uwagi krytyczne. Po pierwsze, z lektury rozprawy wyraźnie

wyłania się przewaga problematyki związanej z dziejami mniejszości żydowskiej we Lwowie, a nawet w całej Galicji, nad dziejami innych mniejszości narodowych (autor używa niekiedy określenia „narodowościowych”) i wyznaniowych. Można ten stan rzeczy oczywiście wyjaśnić dużym odsetkiem Żydów wśród mieszkańców Lwowa, który w interesującym nas okresie wahał się w granicach 27–30%, oraz ich aktywnością i zaangażowaniem w prace Rady Miejskiej. Jednak przyczyn szukałbym gdzie indziej, a mianowicie nade wszystko w zainteresowaniach naukowych Sroki, który większość swojego opublikowanego dorobku poświęcił właśnie historii Żydów w XIX i XX w. W niektórych fragmentach recenzowanej książki problematyka żydowska jest wyraźnie nadreprezentowana. Widać, że ta właśnie tematyka pasjonuje autora najbardziej. Niestety dzieje się tak kosztem badań nad aktywnością Ukraińców (stanowili w interesującym nas okresie mniej więcej 15–19% mieszkańców miasta), narastającym konfliktem polsko-ukraińskim pod koniec XIX i na początku XX stulecia, który przenosił się także do sali obrad Rady Miejskiej, wreszcie – ledwie zasygnalizowaniem w pracy wątków związanych z innymi mniejszościami narodowymi czy wyznaniowymi (Niemcy, Ormianie, Tatarzy, ewangelicy). Spory polsko-żydowski są jedną z głównych osi rozprawy. Tymczasem coraz ostrzejszy, a w efekcie tragiczny konflikt polsko-ukraiński we Lwowie schodzi na plan dalszy. Proporcje w tym względzie są zachwiane. Druga uwaga krytyczna dotyczy zakresu problemowego ostatniego rozdziału książki zatytułowanego „Prezydenci” (s. 325–348). Przystępując do jego lektury, spodziewałem się, że Sroka poświęci nieco miejsca także wiceprezydentom Lwowa. Byłoby to z korzyścią dla kompletności badań, a tytuł rozdziału powinien brzmieć „Prezydenci i wiceprezydenci”. Autor wyjątek uczynił jedynie dla wiceprezydentów narodowości żydowskiej lub pochodzenia żydowskiego (s. 341–342), potwierdzając niejako tym samym sformułowaną przeze mnie kilka zdań wcześniej uwagę krytyczną. Tymczasem analiza prozopograficzna sporej grupy wiceprezydentów Lwowa w okresie autonomii wniosłaby zapewne wiele nowego do prezentacji portretu zbiorowego włodarzy miasta. Autor ograniczył jednak swoje badania do sięcicioosobowej grupy prezydentów Lwowa, aczkolwiek uczynił to trafnie, rzeczowo i wyczerpująco.

Odnosząc się jeszcze do konstrukcji, uważam, że podrozdział pt. „Przemiany demograficzne, społeczne, problemy socjalne” (s. 160–176), w którym autor charakteryzuje mieszkańców Lwowa, powinien być umieszczony na początku, a nie w środku monografii. Być może dobrym miejscem dla niego byłby rozdział pierwszy o charakterze wprowadzającym do zasadniczego tematu. Ułatwiłoby to czytelnikowi zrozumienie szeregu problemów omówionych przez Srokę na pierwszych 160 stronicach książki.

Silną stroną recenzowanej rozprawy jest jej bogata i różnorodna podstawa źródłowa, precyzyjnie dobrane materiały statystyczne oraz wykorzystana literatura. Sroka często i chętnie odwołuje się do materiałów ikonograficznych, których w książce pomieszczono bardzo wiele (s. 499–556). Ten istotny dla oceny monografii naukowej element, jakim jest baza źródłowa, nie budzi moich zastrzeżeń, nie licząc raczej drobnych uwag, które przedstawię poniżej. Autor zaznaczył w kilku miejscach swoich rozważań, że dokumenty Rady Miejskiej miasta Lwowa są niekompletne, co nie pozwala na udzielenie odpowiedzi na wszystkie pytania badawcze postawione w tekście. Sroka wykonał solidną kwerendę źródłową w archiwach oraz bibliotekach lwowskich, którą uzupełnił zbadaniem zasobu archiwalnego i bibliotecznego w Warszawie, Krakowie, Oświęcimiu, Wrocławiu, Iwano-Frankiwsku i Wiedniu. Łącznie wykorzystał zbiory 16 pałcówek w trzech krajach. Autor sięgnął również do licznych źródeł statystycznych, przydatnych do sporządzenia tabel, wykresów czy aneksów. Często odwoływał się do prasy lwowskiej, która na bieżąco śledziła poczynania władarzy miasta i radnych. Krytycznie, a niekiedy polemicznie odnosił się do ustaleń wielojęzycznej literatury przedmiotu, umiejętnie konfrontując poglądy innych badaczy z własnymi ustaleniami. Pod względem warsztatu i kultury badawczej należy autorowi wystawić wysoką ocenę. Sroka z powodzeniem zastosował metody badawcze charakterystyczne dla historii, socjologii, antropologii, statystyki czy wreszcie demografii. Ten interdyscyplinarny charakter jego warsztatu pracy jest godny podkreślenia, a zarazem niezbędny przy badaniach prozopograficznych.

W wykazie wykorzystanej literatury na temat środowiska lwowskich uczonych (s. 212–213, przypis 71) zabrakło mi kilku ważnych, opubli-

kowanych niedawno prac o Oswaldzie Balzerze, Szymonie Askenazym (w recenzowanej książce błędna data urodzin tego wybitnego historyka) i Kazimierzu Twardowskim⁵. Dla realizowanego przez autora tematu to jednak kwestie drugorzędne. Niepotrzebnie natomiast Sroka powtarza pełny opis bibliograficzny niektórych prac cytowanych już wcześniej (zob. np. s. 72–73 i 139).

Trudno mi zrozumieć, dlaczego autor nie odwołuje się bezpośrednio do prac specjalizujących się w badaniach teorii elit i doktryn politycznych Gaetana Mosca i Vilfreda Pareta, a czyni to za pośrednictwem innych badaczy (s. 7–11). Ta sama uwaga dotyczy zresztą rozważań José Ortegi y Gasseta na temat fenomenu *mas* ukazanego w powiązaniu ze zjawiskiem aglomeracji (s. 258–259). Spora część dzieł wymienionych tutaj autorów dostępna jest w języku polskim w postaci tłumaczeń⁶.

W książce zabrakło mi kilku istotnych elementów. Przede wszystkim mam na myśli choćby krótką prezentację innych jeszcze grup tworzących elitę miasta Lwowa doby autonomii: Sejmu Krajowego, Wydziału Krajowego, Namiestnictwa, elity intelektualnej skupionej na Uniwersytecie Lwowskim⁷ czy wreszcie kadry oficerskiej miejscowego garnizonu. Więcej miejsca można było poświęcić również elitom przemysłowym, handlowym

⁵ Mam tu na myśli następujące tytuły: W. Uruszczak, *Oswald Balzer (1858–1933)*, [w:] *Nation and History. Polish Historians from the Enlightenment to the Second World War*, ed. P. Brock, J. D. Stanley, P. J. Wróbel, Toronto–Buffalo–London 2006, s. 213–220; P. J. Wróbel, *Szymon Askenazy (1865–1935)*, [w:] *ibidem*, s. 221–245; M. Nurowski, *Szymon Askenazy: wielki Polak wyznania mojżeszowego*, Warszawa 2005; K. Twardowski, *Dzienniki*, cz. 1: 1915–1927 i cz. 2: 1928–1936, oprac. R. Jadczyk, Warszawa–Toruń 2002.

⁶ Przykładowo: G. Mosca, *Historia doktryn politycznych. Od starożytności do naszych czasów*, przeł. i uzup. S. Kozicki, Warszawa 1938; V. Pareto, *Uczucia i działania. Fragmenty socjologiczne*, przeł. M. Dobrowolska, M. Rozpędowska, A. Zinserling, wybór, wstęp i red. A. Kojder, Warszawa 1994; J. Ortega y Gasset, *Bunt mas*, przeł. P. Niklewicz, Warszawa 2004.

⁷ Warto w tym miejscu odnotować, że w tym samym środowisku naukowym, w którym powstała recenzowana monografia, ukazała się niedawno interesująca książka Alfreda Toczka nt. historyków lwowskich w dobie autonomii i w czasach pierwszej wojny światowej – A. Toczka, *Lwowskie środowisko historyczne i jego wkład w kulturę książki i prasy (1860–1918)*, Kraków 2013.

i finansowym skupionym w Izbie Handlowej i Przemysłowej. Część z wymienionych wyżej grup to także „elita władzy”, nierzadko zresztą wykraczająca swoimi wpływami poza Lwów i Galicję. Ukazanie więzi pomiędzy tymi grupami, ich pochodzenia, kondycji materialnej, intelektualnej, wzajemnego przenikania się pozwoliłoby lepiej zrozumieć szereg opisywanych w pracy procesów. Autor wspomina co prawda w tekście o tych środowiskach, ale czyni to niejako *ad hoc*, najczęściej śledząc losy poszczególnych osób, które trafiały do Rady Miejskiej, a wcześniej lub później należały do innych grup zaliczanych do elity społecznej. Sroka jest zresztą świadom przynajmniej niektórych niedociągnięć, słusznie zgłaszając szereg postulatów badawczych (s. 357–359). Na potrzeby własnej narracji mógł jednak sam naszkicować kilka elementów tła ważnych dla głównego nurtu rozważań.

Podobna uwaga dotyczy innych grup społecznych, które w rozumieniu autora znajdowały się poza elitą władzy miasta Lwowa (rzemieślnicy, kupcy, robotnicy, ludzie marginesu społecznego itd.). Choćby pobieżne ich przedstawienie pomogłoby nie tylko lepiej nakreślić granice oddzielające włodarzy i radnych od reszty mieszkańców, ale także zrozumieć fenomen funkcjonowania samej elity, dróg jej awansu społecznego i materialnego. Byłby to kolejny ważny element tła do zasadniczych rozważań.

W rozdziale siódmym autor nie przedstawił istotnego zjawiska, jakim były narodziny i rozwój nowoczesnego nacjonalizmu, zarówno polskiego, jak i ukraińskiego, w ostatnich dziesięcioleciach XIX i na początku XX stulecia. W sposób zasadniczy i niestety negatywny rzutował on na całokształt życia politycznego, społecznego i stosunki narodowościowe we Lwowie. Miasto to odgrywało zresztą istotną rolę dla rozwoju polskiej myśli nacjonalistycznej. To właśnie tutaj był wydawany od 1895 do 1902 r. dwutygodnik, później miesięcznik, „Przegląd Wszechpolski”, którego redaktorami byli Roman Dmowski i Jan Ludwik Popławski. Tu m.in. rodził się i promieniował na inne polskie, a także ukraińskie ośrodki nacjonalizm oraz antysemityzm. Na tego typu poglądy istniał popyt i nie było sprawą przypadku, że narodowa demokracja rosła w siłę⁸. Nazwisk Dmowskiego

⁸ Roman Dmowski pisał w 1901 r.: „mamy już pewną ilość ludzi, których uznać można za wychowanych politycznie na «Przeglądzie Wszechpolskim»”, cyt. za: T. Kulak, *Jan Ludwik Popławski. Biografia polityczna*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1994, s. 137.

czy Popławskiego próżno szukać na kartach recenzowanej rozprawy, choć poglądy przywódców narodowej demokracji docierały do Rady Miejskiej, gdzie zasiadali zarówno ich gorliwi zwolennicy, jak i adwersarze. Nieco lepiej udało się autorowi prezentacja odłamów ruchu konserwatywnego ze wskazaniem na tzw. podolaków i stańczyków, gorzej socjalistów, których wpływy też nie były małe. Reasumując, przydałby się krótki szkic (może w formie podrozdziału?) o głównych nurtach i ugrupowaniach politycznych oraz kierunkach rozwoju życia politycznego we Lwowie w latach 1870–1914. To kolejny ważny element tła, którego zabrakło mi w recenzowanej książce.

Mam jeszcze cały szereg drobnych uwag:

- s. 7 – słowo „elitologia” mimo wszystko razi;
- s. 65 – autor zamiennie stosował przymiotniki „ruski” i „ukraiński”, chociaż doskonale zdaje sobie sprawę z ich odmiennego znaczenia i zabarwienia w języku polskim;
- s. 95 – Sroka przedstawił w formie wykresu częstotliwość posiedzeń Rady Miejskiej tylko dla lat 1871–1895, odwołując się do innej pracy, a kolejne niemal dwudziestolecie skwitował jednym zdaniem, choć mógł zaprezentować efekty własnych badań i wydłużyć wykres do 1914 r.; uwaga ta odnosi się zresztą do wielu innych tabel i zestawień;
- s. 103, tabela 1 – niejasne jest użycie określenia „Policja lasowa”;
- s. 154 i in. – używanie spolszczonego imienia ukraińskiego męża stanu i metropolity greckokatolickiego (Andrzej zamiast Andrej Szeptycki) nie wydaje mi się właściwe;
- s. 187 – spierałbym się, czy nazwa ulicy Szeptyckich „nawiązuje do historii i kultury ukraińskiej”, równie dobrze nawiązuje do historii i kultury polskiej;
- s. 200 – zdanie „Poczucie środkowoeuropejskiej wspólnoty deformowała świadomość wymuszonych przez rozbiory Rzeczypospolitej relacji i zależności” jest co najmniej dwuznaczne i powinno zostać opatrzone komentarzem;
- s. 201 – nie mogę się zgodzić z twierdzeniem, że w Europie – patrząc z perspektywy interesującego autora okresu – panował

- „względny pokój” od czasu kongresu wiedeńskiego w 1815 r.; po drodze mamy wszak szereg konfliktów, rewolucji i wojen, których wyliczenie zajęłoby co najmniej kilka stron;
- s. 217 – niezbyt udany tytuł rozdziału piątego: „Trendy w elicie władzy”, będący jednak skrótem myślowym;
 - s. 242 – komentarza wymaga kontrowersyjny zapis o „środkach masowego przekazu istniejących od wieków”;
 - s. 245 – określenie „wojna polsko-rosyjska” w odniesieniu do konfliktu zbrojnego z lat 1919–1921 jest niewłaściwe; warto przypomnieć, że reprezentanci Rzeczypospolitej podpisali w Rydze traktat pokojowy z przedstawicielami sowieckiej Rosji i sowieckiej Ukrainy; lepiej stosować określenie „wojna polsko-sowiecka”, względnie „wojna polsko-radziecka”.
 - s. 287 – nie przesadzałbym w określaniu mórz Bałtyckiego i Czarnego mianem „wielkich”;
 - s. 304 – sprawa pojawiających się na początku XX stulecia oskarżeń pod adresem Żydów o rzekome mordy rytualne nie była czymś wyjątkowym dla Lwowa (*casus* Aleksandra Czołowskiego); przykładowo tego typu oskarżenia, które spowodowały rozruchy antyżydowskie, sformułowano w 1900 r. w Chojnicach na terenie Prus Zachodnich⁹, gdzie proces asymilacji Żydów na gruncie kultury niemieckiej był znacznie dalej posunięty niż we Lwowie;
 - s. 342 – błędna nazwa „Ukraińska Zachodnia Republika” zamiast Zachodnioukraińska Republika Ludowa lub Zachodnio-Ukraińska Republika Ludowa.

Pomimo szeregu, w przeważającej liczbie drobnych, uchybień recenzowana książka jest wartościową monografią z zakresu dziejów Lwowa. Badania autora wiele wnoszą do rodzimej historiografii, zwłaszcza zaś mają duże znaczenie dla odtworzenia obrazu zbiorowego elity stolicy Galicji w czterdziestoleciu poprzedzającym wybuch pierwszej wojny światowej.

⁹ M. Niedzielska, *The Jews in West Prussia*, [w:] *Neighborhood dilemmas. The Poles, the Germans and the Jews in Pomerania along the Vistula River in the 19th and 20th century. A collection of studies*, ed. J. Sziling, M. Wojciechowski, Toruń 2002, s. 30–31.

W niemałym stopniu są one zarazem ważnym przyczynkiem do historii mniejszości narodowych zamieszkujących ziemię polskie, zwłaszcza zaś Żydów, w mniejszym stopniu Ukraińców, w okresie narastających konfliktów na tle narodowościowym, politycznym, gospodarczym oraz społecznym, których tragicznym zwieńczeniem były wydarzenia dwóch wojen światowych i konfliktów o granice. Szkoda, że autorowi nie udało się przedstawić szerszego tła opisanych na kartach książki wydarzeń.

Mariusz Wołos (Kraków)